



Kitty Crowther „Teo” - inspirownik do zajęć z książką

Autorka: Małgorzata Swędrowska

Komentarz: Magdalena Kłós-Podsiadło, wyd. Wytwórnia

Ten tekst nie jest gotowym scenariuszem zajęć. Poniżej podaje wskazówki samodzielnego odkrywania niezwyklej w swoim rodzaju, książki obrazowej, obrazkowej, picturebooka. Takie książki zawierają intrygujące słowa - nie jest ich za wiele, żeby opowieść mogła się dopełnić, „dopowiedzieć” obrazami-ilustracjami. Te dwie warstwy: werbalna i ikoniczna tworzą niesamowitą feerię wrażeń. To, co zaczyna się w słowie, ma ciąg dalszy w obrazie, to, co skrywa obraz, może być dopowiedziane słowem, a następnie odkryte w naszych myślach i wyobraźni, jako nowa, zupełnie oryginalna historia.

Książkę obrazkową można przeczytać na kilka sposobów. Zanim zaniesiesz książkę dzieciom i razem z nimi ją przeczytasz, najpierw odkryj, która wersja eksplorowania świata liter i ilustracji będzie dla Ciebie najbliższa. Przejrzyj tylko ilustracje, powoli, kartka, po kartce przyglądaj się całym rozkładówkom, a potem zwracaj uwagi na szczegóły. Taką penetrację opowieści zrób co najmniej dwa razy. Czy za drugim razem „czytasz” tę samą historię? Przeglądając ilustracje, skup się jedynie na kolorze pomarańczowym, a wszystkie pozostałe elementy potraktuj jako dodatek - co teraz widzisz?

Wreszcie nadszedł ten moment by skupić się na warstwie słowa. Najpierw przeczytaj tekst bez zatrzymywania się na ilustracjach. Czy jakieś słowo Cię zastanowiło, poruszyło, przywołało wspomnienia? Zwróć uwagę na wielkie i małe litery, znaki przestankowe. Przystawaj podczas czytania. Nie spiesz się. Pozwól słowu działać w Tobie. Słowo włącza myślenie, refleksyjność, zadumanie.

Po tym kilkukrotnym zanurzeniu się coraz głębiej w opowieść zamkniętą na kartach książki, odkryłaś/odkryłeś już zapewne, w jaki sposób chcesz ją przeczytać razem z dziećmi. Czy najpierw pokazać im obrazy, czy też w pierwszej kolejności skupić się na słowie, bez patrzenia na ilustracje.

Przed czytaniem z dziećmi możesz opowiedzieć (to lepszy sposób niż przeczytać) to, co Kitty Crowther napisała o książce na czwartej stronie okładki. Możesz też zadać dzieciom

otwarte pytanie z czym kojarzy im się „Teo”- tytuł książki. Po wysłuchaniu pomysłów dzieci, możesz przytoczyć kilka znaczeń tego słowa: w kontekście imion, "Teo" to skrót od imion takich jak Teodor, Teofania, czy Teodozjusz, i często tłumaczy się jako "dar Boży". Ponadto, "teo-" jest przedrostkiem pochodzącym od greckiego słowa "theos", oznaczającego "Bóg", i jest używany w słowach złożonych, takich jak teocentryzm, który odnosi się do poglądu, gdzie Bóg jest centrum świata i ludzkich dążeń.

Na podsumowanie możesz wprowadzić dzieci w tajemnice książki, czytając dedykację i to, co autorka napisała dla polskich czytelników i czytelniczek o „Teo” na końcu książki. Możesz też odwrócić kolejność - najpierw dać dzieciom opowieść - przeczytać tekst, pokazując równocześnie ilustracje, a potem przeprowadzić rozmowę inspirowaną otwartymi pytaniami: Na co zwróciliście uwagę? O czym ta historia jest dla Was? Co wydaje Wam się zrozumiałe, niezrozumiałe? By na końcu dopowiedzieć to, co było zamysłem autorki.

Książka obrazkowa pozostawia czytelnikowi przestrzeń do swobodnego interpretowania ukrytego w nim dzieła literackiego i sztuki pozostawionej w ilustracjach i typografii książki. Może dla Ciebie i Twoich współtowarzyszy czytania, będzie to książka o relacji dziecka i rodzica, ale może być i tak, że stanie się kluczem do nazywania w sobie tych ważnych „rejonów”, które składają się na duchowość człowieka, poszukiwanie sensu istnienia, pytanie o cel życia, próba znalezienia odpowiedzi kim jest Bóg...

Bądźmy otwartymi dorosłymi, którzy swoimi pytaniami i sposobem czytania z dziećmi, pozwolą im na autonomię myślenia i samodzielność interpretowania tego, co widzą, słyszą i czują. Wspaniałych wrażeń!

dr Małgorzata Swędrowska, od 18 lat czyta wrazeniowo z dziećmi i dorosłymi, pisze książki i publikacje, uczy w szkole, wyklada na UAM Poznań

Kolor pomarańczowy w książce jest wydrukowany fluorescencyjną farbą, która po podświetleniu świeci. Potrzebna będzie latarka UV, inaczej black light. Po podświetleniu latarką pomarańczowych elementów ilustracji, widzimy zaskakujący, piękny efekt świecenia. To wspaniała zabawa, dzieci są zaskoczone. Efekt jest jeszcze bardziej widoczny w ciemniejszym pomieszczeniu. To może być inspiracją do samodzielnego rysowania fluorescencyjnymi kredkami (np. firmy Koh-i-nor), które też dają ten sam efekt świecenia.

Życzę udanej zabawy!

Magdalena Kłos-Podsiadło, wydawnictwo Wytwórnia